



**PRIMO CARNERA**  
włoski mistrz boks, postanowił znów stanąć do zawodów o tytuł mistrza świata i zmierzyć się z Baerem.

WYDANIE

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**KONDYLIS**, grecki minister wojny po sformułowaniu powstania, jest obecnie panem sytuacji w Grecji.

ROK XIII.

ŚRODA, 20-GO MARCA 1935 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 79

## SOJUSZ WOJSKOWY FRANCUSKO-SOWIECKI

### Laval jedzie do Moskwy. — Spólny protest Anglii, Francji i Włoch przeciwko bezprawnym zbrojeniom Niemiec

**Paryż, 20 marca.**  
(PAT) Z kół politycznych donoszą, że dzisiejsza rada ministrów ustaliła tekst protestu, który ambasador francuski w Berlinie złoży rządowi Rzeszy.

Francuskie koła polityczne uważają decyzję rządu niemieckiego za sprzeczną z podstawową zasadą prawa narodów, t. j. zasadą poszanowania zobowiązań międzynarodowych, które mogą być zmienione jedynie wskutek interwencji wszystkich sygnatariuszy i w drodze przyjaznej.

Prawdopodobnie rada ministrów postanowiła założyć formalny protest przeciwko inicjatywie niemieckiej, a być może nawet oświadczyć, że w przyszłych rokowaniach Francja nie będzie mogła liczyć się z jednostronnie powziętymi decyzjami. Na temże posiedzeniu minister Laval zakomunikuje zaproszenie udania się do Moskwy. Związek Sowiecki pragnąłby, aby podróż Laval do Moskwy nastąpiła w początkach kwietnia.

W kółkach politycznych twierdzą, że wyjazd ministra Laval do Moskwy ma na celu

#### ZAWARCIE SOJUSZU WOJSKOWEGO FRANCUSKO-SOWIECKIEGO.

Wszystkie rozmowy przedwstępne między sztabami generalnymi obu państw

#### Przedłużenie godzin handlu nastąpi z dniem 1 kwietnia

**Łódź, 20 marca.**

(v) Z dniem 1 kwietnia wprowadzona zostaje dla sklepów t. zw. letnia pora handlu.

Z dobrodziejstw letniej pory handlu mogą korzystać jedynie sklepy z napojami chłodzącymi, słodyczami i owocami. Godziny handlu dla tej kategorii sklepów zostały przedłużone do 23-ej, zamiast do 21-ej, jak to obowiązywało w porze zimowej. Letnia pora handlu obowiązuje do dnia 1 października.

Przedłużenie godzin handlu dotyczy jednak wyłącznie wyżej wymienionych sklepów i zarządzenie będzie ściśle kontrolowane przez policję.

#### Rintelen jest zdrów i będzie odbywał karę bezterminowego więzienia

**Wiedeń, 20 marca.**

(PAT) Lekarze sądowi orzekli, że skazany niedawno na dożywotnie więzienie dr. Rintelen, który przebywa obecnie w szpitalu, może być osadzony w więzieniu. W dniu wczorajszym dr. Rintelen przewieziony został do 1-go z więzień prowincjonalnych.

## Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

### loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę pierwszego dnia ciągnięcia drugiej klasy loterii państwowej

są w pełnym toku, a wizyta Laval ma przypieczętować te narady.

**Moskwa, 20 marca.**

(PAT) Agencja Tass podaje, że ambasador brytyjski lord Chilston z polecenia swego rządu wręczył komisarzowi Litwinowi kopię noty, wysłanej przez rząd brytyjski do rządu niemieckiego.

**Paryż, 20 marca.**

(PAT) Agencja Havasa donosi z Rzy-

### Cwiczenia lotnicze w Berlinie trwać będą trzy dni

**Berlin, 20 marca (PAT)**

W ramach wielkich 3-dniowych ćwiczeń przeciwlotniczych, zarządzono wczoraj w Berlinie między godz. 22 a 24 ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Na sygnał alarmowy o godz. 22 na obszarze całego miasta pogasły wszystkie światła. Tramwaje i samochody kursowały w bardzo powolnym tempie ze światłami przysłoniętymi, a od godz. 23 z su-

mu, że Włochy w dalszym ciągu uważają wspólną akcję Anglii, Francji i Włoch za sprawę istotną. Woląaby w każdym bądź razie, aby konsultacja w sprawie ewentualnej demarche odbyła się między odpowiedzialnymi ministrami trzech tych mocarstw, co, zdaniem rządu włoskiego, miałyby wartość dyscyplinowanej wspólnej demonstracji.

pełnie zgaszonymi latarniami. Wszędzie krążyła wzmocniona patrola policyjna. Przez cały czas nad miastem krążyła samoloty wywiadowcze, meldując przez radio skuteczność maskowania miasta.

Radjostacja berlińska transmitowała reportaż przebiegu ćwiczeń oraz rozmowy, prowadzone między punktami obserwacyjnymi w różnych dzielnicach miasta z samolotami.

### Rzucił się z trzeciego piętra w otwór windy

#### Straszne samobójstwo sprzedawcy gazet

**Łódź, 20 marca.**

(gr) — Dziś o godzinie 6.30 rano wydarzył się w domu przy ul. 6-go Sierpnia 47 wstrząsający wypadek, który przez wiele godzin był tematem rozmów okolicznych mieszkańców.

Na posesji tej znajduje się nieruchomości fabryczna, do której co rano przynosi gazety właściciel kiosku przy ulicy 6-go Sierpnia, 66-letni Szczepan Wróblewski, zam. przy ul. Zakątnej 41.

Wróblewski, częściami sparaliżowany, od wielu lat roznosi pisma łódzkie.

Dziś rano lokatorzy tej nieruchomości zauważyli, że sprzedawca gazet stanął w otworze windy fabrycznej i z krzykiem rzucił się w dół. Przypadkowy świadek tragedii, nieszczęśliwego podbiegł niezwłocznie do desperata.

Stan, w jakim się znalazł Wróblewski był wstrząsający: Głowa całkowicie rozbita, kończyny potłuczone.

Zawezwano pogotowie miejskie. Przybyły na miejsce dyżurny lekarz stwierdził zgon Wróblewskiego.

O tragicznym samobójstwie powiadomiono 7-my komisariat policji. Zwłoki po oględzinach komisji sądowno-lekarskiej, przewieziono do prosektorium miejskiego.

Krótko po strasznym samobójstwie przybyła żona desperata, której rozpacz nie miała granic. Wróblewski w ostatnich czasach zdradzał objawy depresji moralnej i prawdopodobnie wskutek rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo.

### Rozruchy chłopskie w Czechosłowacji

#### Wieśniacy protestują przeciwko egzekucjom podatkowym

**Praga, 20 marca (PAT)**

W gminie Czertizna i okolicy, gdzie w ostatnich dniach doszło do poważnych niepokojów chłopskich, spowodowanych ostrymi egzekucjami podatkowymi, zapanał spokój. Po wsiach skoncentrowa-

no około 200 żandarmów, którzy rozpoczęli śledztwo. Aresztowano dotychczas około 50 osób. Spodziewają się tu, że liczba aresztowanych wzrośnie do 150.

Najnowszy, 93-ci numer

## „Co Tydzień Powieść”

przynosi całość powieści p. t.

## „POD FAŁSZYWA

## BANDERA”

Pióra M. DRZEWIECKIEGO

Podwójny dział humoru. — Nowele. — Rady pani Ivy

Numer znacznie powiększony.

Cena egzemplarza 30 gr.

**Paryż, 20 marca.**

(PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt prowadzi w dalszym ciągu politykę obserwacji wobec położenia w Europie. Jak się zdaje, sekretarz stanu Hull i Norman Davis, z którymi prezydent odbył konferencję, nalegają na wystąpienie do Berlina protestu. Przeważało jednak zdanie ministrów wojny i marynarki, którzy obawiają się ryzyka zaangażowania się w ewentualne komplikacje europejskie. Prezydent Roosevelt ma być jakoby bardzo skłonny do działania w ramach konferencji rozbrojeniowej. W każdym bądź razie, według kół poinformowanych, ostatecznie wydarzenia głęboko wstrząsnęły prezydentem, który nie wierzy już w możliwość osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia.

### Ilość kas biletowych na dworcach

zostanie powiększona

**Łódź, 20 marca.**

(k) — W związku ze zbliżającym się okresem letnim, połączonym z wielką frekwencją wyjazdów na letniska podmiejskie, na dworcach kolejowych w Łodzi powiększona zostanie ilość kas biletowych.

Dotąd na dworcach panował stale naftok i często miały miejsce wypadki, że wskutek dużego „ogonka” przy kasie pasażerowie spóźniali się na pociąg. — Przez powiększenie ilości kas bolączka ta zostanie usunięta.

### Konferencja robotników z właścicielami fabryk pończosniczych

**Łódź, 20 marca.**

(k) — Ostatnio często dochodziło do zatargów w łódzkim przemyśle pończosniczym wskutek nieprzebiegania umowy zbiorowej z robotnikami, pracującymi na t. zw. „okrągłych maszynach”.

Gdy zatargi stały się coraz częstsze zw. zaw. zwróciły się do inspekcji pracy, która wyznaczyła na dziś o godz. 12-tej w południe konferencję. Na konferencji dzisiejszej związek zaw. będą się do magać, aby przemysłowcy zobowiązali się do honorowania umowy zbiorowej.

### 30-letni mężczyzna targnął się na życie

**Łódź, 20 marca.**

(gr) Wczoraj wieczorem targnął się na życie 31-letni Bolesław Kubiak, w mieszkaniu własnym przy ul. Srebrzyńskiej 9. Domownicy znaleźli desperata otrutego, poczem niezwłocznie zawezwano pogotowie miejskie. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził otrucie jodyną. Kubiakowi przepłukano żołądek. Stan jego budzi dość poważne obawy.

**Łódź, 20 marca.**

Równocześnie zawezwano pogotowie do domu przy ul. Urzędniczej 34, gdzie została dotkliwie pobita przez sąsiadkę żona Skowrońskiego, 31-letnia Marjanna. Lekarz udzielił poszkodowanej pomocy na miejscu. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednocześnie mąż i żona odnieśli pobicia przez różne osoby i w dwóch zupełnie innych miejscach.



# Niezwykłe dzieje „szklanego milionera”

Mieszkał w gumowej willi i kazał owijać się na noc w wate. — Testament dziwaka, który wmówił sobie, że ma... szklany organizm

(sb) W swojej willi pod Nowym Jorkiem zmarł w tych dniach milioner Simon Kendal.

Mimo, iż w Stanach Zjednoczonych nie brak dziwaków, jednak Kendal zajmował wśród nich przodujące stanowisko.

Był on jednym z tych dziwaków, którzy zdobyli sobie wielką sławę. Kendal znany był jako „szklany milioner”. — Przydomek taki otrzymał on, ponieważ uważał, że jest cały zbudowany ze szkła. Okoliczności, w jakich milioner dostał tak dziwnego pomieszczenia zmysłów były następujące:

Ojciec jego przed 60 laty przybył z Irlandji do Ameryki i poślubił siostrę bogatego farmera.

Wkrótce z bogactwem i stał się jednym z najbogatszych farmerów. Miał on jedynego syna, Simona. Sprowadził dla niego instruktora, pod którego kierownictwem zaprawiał się w sporcie. Kendal przerabiał wszelkiego rodzaju

ćwiczenia. Pewnego razu spadł z przyrządu gimnastycznego i złamał sobie 2 żebra. Po dłuższej kuracji wstał on z łóżka. Gdy udał się na konną przejażdżkę, koń zrzucił go z siebie. Kendal doznał złamania lewego ramienia. Oba te wypadki spowodowały, że Kendal wmówił w siebie, iż jest zbudowany ze szkła.

Mimo, iż pozostał on normalny na duchu i umyśle i mógł z powodzeniem zastępować ojca w interesach — w życiu prywatnym odznaczał się niezwykłym dziwactwem powodu swej manji.

Gdy w roku 1916 zmarł jego ojciec, Kendal wybudował sobie willę, która wyposażył w specyficzny „komfort”. — Wszystkie ściany zostały obite gumą, aby przy zderzeniu Kendal nie został „stłuczony”. Wszystkie meble zostały wysłane poduszkami, by uniemożliwić uderzenie się o nie. Milioner jadł na gumowych talerzach za pomocą gumowej

łyżki i gumowego widelca. Do snu wybierało go dwóch służących, poczem starannie owijało wata i kładło do łóżka. Kendal nigdy nie jechał samochodem ani koleją. Najwyżej używał powozu, który miał specjalne resory i był również wysłany puchoweniami poduszkami.

Przed kilku tygodniami Kendal zachorował i lekarze orzekli, że musi się on poddać operacji. Milioner odmówił stanowczo, oświadczając, że ciało jego nie znieśli zetknięcia się ze stalowymi instrumentami, ponieważ jest zrobione ze szkła i raczej potamie się, niż da się krajać. Ponieważ nie chciał się poddać operacji — zmarł.

Cały swój majątek zapisał na cele dobroczynne. W testamencie zaznaczył, że ciało jego ma być owinięte w wate, złożone do gumowej trumny i pochowane z zastosowaniem wszelkich ostrożności.

# Francja ojczyzną smakoszów

Kucharze, którzy przeszli do historii... — Mężowie stanu sprawują kontrolę nad... kuchnią. — Francuzi doprowadzili sztukę kulinarną do perfekcji

(sb) — Każdy naród ma upodobania w pewnym kierunku. Anglicy lubią sport, Francuzi — wykwintne potrawy. Sposób jedzenia we Francji jest zupełnie odmienny od sposobu spożywania potraw przez inne narody. We Francji jedzą z namaszczeniem, nieznanem u innych narodów. Najlepszym dowodem, jak wielką rolę odgrywa w życiu francuza jedzenie świadczy fakt, że przyrządzanie potraw nie pozostawia się niewiastom. Ta czynność jest tak ważna i odpowiedzialna, że mogą ją wykonywać jedynie mężczyźni.

Francja wydała również wielu słynnych kucharzy, których nazwiska przeszły do historii. We Francji istnieje specjalna organizacja, która dba o to, by w restauracjach podawano jaknajbardziej smaczne pożywienie. Organizacją tą jest Club de Cent, zwany w skrócie „C.D.C.”. Liczy on kilkuset członków. Są to przeważnie politycy, przemysłowcy, adwokaci, sędziowie, wyżsi urzędnicy ministerjalni, artyści i członkowie arystokracji francuskiej. Mają oni pierwszorzędnie wyrobiony smak. Smakoszki ci, tak zwani „centyści”, systematycznie obchodzą wszystkie restauracje w Paryżu. Gdy ktoś z nich twierdzi jakiegoś uchybienia, polegające na złym przyrządzeniu lub nieodpowiednim podaniu potrawy — melduje o tem natychmiast zarządowi stowarzyszenia.

Organizacja „C.D.C.” wydaje specjalne pismo, poświęcone sztuce kulinarnej, w którym piętnuje wskazane przez swych członków restauracje.

Ten organ „C.D.C.” jest postrachem restauratorów paryskich. Od orzeczenia jego niema żadnej apelacji, jedynym ratunkiem jest zmiana kucharza i wydanie lepszych potraw.

Pismo związku smakoszy francuskich jest czytane przez wielu Francuzów, którzy omijają „napiętowane” restauracje.

Z biegiem stuleci wytworzył się we Francji specjalny system spożywania posiłków. Potraw jest wiele, z każdej

potrochu, aby nie można było się od razu najeść. Do każdego dania podaje się inne wino. Są restauracje, które bez żadnej dopłaty podają wino, zmieniając

flaszki wraz z każdym daniem. Również jedynie we Francji można nawet w najniższej restauracji znaleźć dziesiątki gatunków win.

# Na stole operacyjnym, w obliczu szubienicy

Tragedja matki, która z litości zamordowała syna idjota

(z) — Głośna była w swoim czasie sprawa p. May Brownhill, która z litości przyspieszyła śmierć swego nieornego syna.

Syn p. Brownhill był nieuleczalnym idiotą, którego matka pielęgnowała z wielkim poświęceniem przez całe życie. Niedawno miała się ona poddać b. ciężkiej operacji. Obawiając się, że wraz z jej śmiercią syn zostanie na łasce obcych ludzi, których opieka nie będzie dostateczna, staruszka zatrała go gazem świetlnym.

W wyniku rozprawy sądowej p. May Brownhill skazana została na karę śmierci, a następnie ułaskawiona i umieszczona w szpitalu więziennym, gdzie dokonano na niej zabiegu operacyjnego.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom i ku największemu zdumieniu lekarzy, operacja udała się w zupełności i chora wróciła do zdrowia. Po pewnym czasie staruszka została całkowicie ułaskawiona i przed paru dniami opuściła mury więzienne.

Pierwszym obcym człowiekiem, któ-

ry przywitał p. Brownhill po jej powrocie do rodzinnego miasteczka, był inspektor policji, ten sam, który ją w swoim czasie aresztował w związku z popełnieniem przez nią przestępstwem.

Inspektor policji miał ochronić ułaskawioną więźniarkę przed ciekawością gawiedzi, która potrafi zawsze dać się dotkliwym we znaki. Tym razem jednak mieszkańcy rodzinnego miasta p. Brownhill przejawili niezwykłą delikatność. Gdy auto, wiozące ułaskawioną dzieciobójczynię, znalazło się przed jej domem, wszystkie okna sąsiednich domów były zamknięte, a na ulicy ruch był nie większy, aniżeli normalnie.

Wdzięczna za tyle subtelności p. May Brownhill ze łzami w oczach przekroczyła próg swego mieszkania, w którym zastała piękny bukiet kwiatów od jakiegoś anonimowego ofiarodawcy.

Pierwszym człowiekiem, który otrzymał zaproszenie od p. Brownhill, był inspektor policji, który towarzyszył jej w najbardziej decydujących chwilach jej życia.

# Likwidacja kawiarni w Turcji

Kemal Pasza postanowił zamienić wszystkie lokale na placówki kulturalno-oświatowe

(z) Jak wiadomo, turcy zawsze chętnie przesiadywali w kawiarniach. Każdy turek posiada swój ulubiony lokal, w którym spędza po kilka godzin dziennie przy filiżance czarnej kawy lub przy do minie i szachach. Kawiarnia turecka stanowiła nieodłączny atrybut życia tureckiego, i liczba tego rodzaju lokali do-

chodziła w Turcji do miliona. W samej tylko Angorze jest 150 kawiarni, tak że na 300 mieszkańców przypada jedna kawiarnia — i wszystkie są zawsze przepełnione.

Ten szczęśliwy stan skończy się jednak niebawem, a stanie się to za sprawą wielkiego reformatora tureckiego, Kemal - paszy, który postanowił życie kawiarniane poddać gruntownej reformie. Lokale te będą w przyszłości służyły dla celów oświatowo - kulturalnych i państwowo - twórczych, przyczem podlegać będą kontroli państwa, które będzie je też subsydiowało.

Koncesje na prowadzenie kawiarni wydawane będą wyłącznie ludzkiem, posiadającym wyższy cenzus naukowy. Skasowane zostaną wszelkie gry, jak domino, szachy i t. d. Ściany lokali pokryte będą diagramami i plakatami, zawierającymi wykres rozwoju świąty do rodowej i cywilizacji. Niezbędnym „meblem” w każdej kawiarni będzie aparat radiowy, przez który nadawane będą gościom kawiarnianym popularne odczyty.

# WOLNA TRYBUNA

PAN HENIO z LUBLINA. Jest Pan trochę przewrażliwiony i gdyby Pan był kobietą napisałabym, że to się zdarza i, że to przejdzie, ale ponieważ jest Pan mężczyzną muszę napisać, iż posiada Pan kobiece usposobienie. Ale to też czasem przejdzie. Narazie jednak radzę się mniej przypatrywać swoim oczom o dziwnym blasku, ale wziąć do jakiejś twórczej pracy, ażeby móc w pełni zasłużyć na miłośną prawdziwego i dzielnego mężczyzny. Ładne oczy — to bardzo sympatyczna zaleta, mniej jednak ważna dla mężczyzny, aniżeli dla kobiety. Pisze Pan, iż skończył szkołę, ale ja z listu Pana wnoszę, iż nie był Pan zbyt... pilnym uczniem. Proszę mnie źle nie zrozumieć, gdyż nie chciałam Pana urazić. Piszę o tem dlatego, że jest Pan jeszcze młody i powinien uzupełnić swoje braki. Nie zwracam nigdy uwagi ludziom ciężkiej pracy, którzy nie mieli czasu się uczyć, zmuszeni do zarabiania na życie dla siebie i swoich najbliższych. Tacy ludzie godni są szacunku, albowiem ich twarde dlonie w guzach i ranach są najlepszym dowodem ich wartości. Pan zaś jako absolwent szkoły średniej powinien popisać się inaczej. Co się zaś tyczy Pana marzeń o opiece Innel, aniżeli ja Pan miał o rodziców, to chcę Panu przypomnieć, że jako mężczyzna jest Pan sam predystynowany do tego, ażeby być opiekunem — innych. Niema Pan również żadnego powodu do tego, ażeby nienawidzić ludzi. Ręczę za to, że i wśród Pana kolegów, przynajmniej szkolnych, wielu jest wartościowych młodzieńców z którymi przyjaźń jest bardzo pożądana. Dobrze to o Panu świadczy, że jest Pan wybredny w zawieraniu nowych znajomości, ale nie trzeba ostrożności posuwać do przesady.

„SMUTNA NEL” z ŁODZI. Nie mogą nikogo o niczem zawiadamiać na łamach Wolnej Trybuny, albowiem nie jest to dział inseratów na użytek czytelników. Jeżeli jednak niema Pani innej drogi to proszę przysłać do „Wolnej Trybuny” list zaadresowany do owego pana, a ja postaram się go przesłać. Co się zaś tyczy tego klubu wzajemnego rozweselania się to myśl jest dobra, ale wykonanie może, niestety, spaść na zupełnie. Zresztą istnieje przecież tyle klubów, stowarzyszeń i świetlic, że nie widnie potrzeby zakładania jeszcze jednej rozdzielonej komórk. Chyba, że Pani operację dokładnie statut, cel i założenie tej placówki, to wtedy nad tem pomyślimy. Narazie poza nazwą nie ma Pani jeszcze opracowanego planu działania, w ten sposób nie można podchodzić do spraw poważnych. Mimo bowiem nazwy klubu, proponowanej przez Panią, założenie zrzeszenia, skupiającego w sobie ludzi nieznanymi o różnych poglądach, usposobieniu i przyzwyczajeniach jest sprawą bardzo poważną.

„TESKNOTA z MAŁOPOLSKI” w FARNOWIE. Droga Pani, rozumiem ją doskonale i tak bardzo chciałabym Pani pomóc, ale ta pomoc nie należy, niestety, ode mnie. Jest Pani prawdziwą kobietą, troszkę niedzielskich zasad, która tęskni do spokoju przy boku kochanego i kochającego mężczyzny, która pragnie mieć swe ognisko domowe. Jest Pani gospodarna, pracowita, ale nie bywa na balach, zabawach i dancingach i nie ma Pani żadnych znajomości męskich, ani nawet licznych kobiecych. I dlatego tak strasznie trudno Pani znaleźć kogoś, kto by ocenił jej wartość. Jej zalety i zechciał jej podać pomocną dłoń. Rozumiem Panią doskonale, chociaż ja sama zawsze staram się wpaść w moje korespondentki to przekonanie, że kobieta powinna dążyć do samodzielności i nie ogła dać się na podporę w postaci męża. Są jednak rozmaite charaktery i rozmaite usposobienia. Są kobiety samodzielne, które potrafią same walczyć i iść przebojem przez życie, a są takie, jak Pani, które tęsknią do tego, ażeby spełnić rolę, którą im dała do spełnienia natura, ażeby stać się żonami i matkami. Wpajam jednak to poczucie własnej wartości i samodzielności młodym kobietom, ponieważ wiem, jak trudno jest dzisiaj wyjść z małżeństwa, jak nieufnie i niechętnie odnoszą się do małżeństwa mężczyźni.

HALINA N. w ŁODZI. Prace Pani na konkurs nowel w „C. T. P.” zostaną rozpatrzone i otrzyma Pani odpowiedź i ocenę, zapewne już w najbliższym numerze tego tygodnika. Scenariusz należy wysłać do wytwórni. Przypuszczam, że zdaje sobie Pani sprawę, iż pisanie scenariuszy dla ludzi nieobeznanych z techniką filmu nie jest rzeczą łatwą. Scenariusz bowiem musi innym odpowiadać warunkom aniżeli powieść czy nowela. Mam jednak nadzieję, że postarała się Pani uprzednio przejrzeć kilka fachowych broszur, względnie postarać się o specjalne wzory, zanim zabrała się Pani do pracy. Życzę Pani powodzenia i będę się bardzo cieszyć jeżeli scenariusz zostanie przyjęty. W każdym razie, niech się Pani nie zraża niepowodzeniem i gdyby nie udało się raz, drugi, a nawet dziesiąty — to nie należy ustawać w pracy. Dziękuję Pani za serdeczne słowa pod moim adresem skierowane.

# Rozwody a wahania giełdowe

Spadek kursu rękopisów wierności małżeńskiej

(x) — Plaga rozwodów w Ameryce zmniejszyła się wydatnie w ciągu ostatnich kilku lat, przyczem zaobserwowano ciekawe zjawisko.

Otóż ilekroć papiery giełdowe traca na kursie, spada liczba rozwodów, która zwiększa się w miarę poprawy sytuacji giełdowej.

Ta zależność rozwodów od kursu papierów i konjunktury gospodarczej, może budzić zdumienie człowieka, niewtajemniczonego w arkanach życia amerykańskiego. Ludzie, którzy dobrze zrają Amerykę i Amerykanów łatwo

odgadną przyczynę.

Rozwody w USA są bardzo kosztowne, to też nie każdy może sobie na nie pozwolić. Zazwyczaj sądy przyznają, prócz opłat, wysokie alimenty na korzyść strony pokrzywdzonej. Wszystko to pochłania olbrzymie sumy. To też obiet strony w małżeństwie muszą cierpieć nie mając za co się rozwieść i jakoś częściej przebaczać sobie urazy takie, które dawniej byłyby powodem do rozwodu.

Brak pieniędzy „umoralił” Amerykę







# Gaz usypiający na usługach złodziei

## Oszłomiwszy swą ofiarę, włamywacze ogłocili całe mieszkanie. — Niezwykła wyprawa do sypialni właściciela domu na Pomorzu

Bydgoszcz, 20 marca. (sm) Na niezwykle nowoczesne sposoby zdobywają się złodzieje. Wymownym dowodem może posłużyć niecodzienny wypadek, jaki wydarzył się w Nakle.

Do domu p. Manteuffla włamali się w nocy złodzieje. Wpuszcili oni przez dziurkę od klucza do pokoju, w którym spał p. Manteuffel

**GAZ USYPIAJĄCY,** wskutek czego właściciel domu zapadł w kamienny sen.

Przygotowawszy sobie w ten sposób teren operacyjny, złodzieje - usypiacze otworzyli wytrychem drzwi i wtargnęli do wnętrza.

Złoczyńcy, nie natrafiając na najmniejsze przeszkody, wynieśli spokojnie wszystkie wartościowe przedmioty, a w końcu nawet meble p. Manteuffla.

Pozostawili oni jedynie łóżko, na którym spała ofiara.

Trudno sobie wyobrazić przerażenie p. Manteuffla, gdy nazajutrz po przebu-

dzeniu i przyjsciu do przytomności skostatował, iż znajduje się w opróżnionym z mebli pokoju. Począł sobie wówczas uprzytomniać makabryczne przeżycia ubiegłej nocy, poczem złożył meldunek

w policji o niezwyklej zająsci. Władze wszczęły pościg za zuchwałą bandą włamywaczy - usypiaczy. Niecodzienna ta wyprawa wywołała zrozumiałe poruszenie w Nakle i okolicy.

# Eksplzja w magazynie towarowym

## Paczka z zabawkami spowodowała katastrofę

Lwów, 20 marca. W magazynie towarowym na Dworcu głównym we Lwowie wydarzył się onegdaj w godzinach rannych niesamowity wypadek.

Podczas przeładowywania przesyłek kolejowych eksplodowała nagle jedna paczka. Naskutek wybuchu doznał magazynier Łukaczek ciężkich obrażeń twarzy. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło Łukaczka do szpitala powszechnego. Grozi mu utrata wzroku.

Silny wybuch paczki spowodował wybite 17 szyb w oknach magazynu ko-

lejowego, przyczem uszkodzona została przesyłka, zawierająca wino tokajskie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż paczka zawierała kulki i korki strzelające, służące do zabaw dzieciennych. Jak stwierdzono, nadawcą jest niejaki Jakób Juda, zam. przy ul. Szeptyckich 21, który wysłał trzy takie paczki do Katowic na jarmark. Karygodne jest, iż nie umieścił on na paczkach napisu ostrzegającego, powodując tem wypadek.

Niesumienne kupca aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

# Eksplzja syfonu z wodą sodową

Brzesko, 20 marca. Urzędnicy Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Brzesku, zostali onegdaj podczas godzin urzędowych, zaalarmowani silną detonacją, dochodzącą z jednego z biur tego urzędu.

Jak się okazało, przyczyną tej detonacji był wybuch syfonu z wodą sodową, umieszczonego w muszli wodociągowej we wspomnianem biurze. Siła wybuchu była tak wielka, że gruba muszla wodociągu została strzaskana, a jeden z odłamków syfonu, ugodził znajdującego się w biurze urzędnika Gibałę w pierś i przewrócił go. Na szczęście, nie odniósł p. Gibała żadnych poważniejszych obrażeń ochronił go bowiem przechowywany w kieszeni zegarek, który został przez nie zwykły pocisk zupełnie spłaszczony, ale powstrzymał zarazem jego siłę.

Jeden z odłamków skaleczył również lekko, pracującą w tem biurze urzędniczkę — p. Rudnikównę.

# Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suko, K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suko, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczńska 37), Suko, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

**Dr. Gutzstadt**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
Zachodnia 62  
(Śródmiejska 14). tel. 129-52  
przyjmuje od 11-1 i od 5-7.

**Doktór Z. Henrykowski**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych  
Piotrkowska 86 tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedz. i święta od 9-12.30 popoł.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
POWRÓCIŁ  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Cegielniana Nr 7, tel. 141-82  
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

**DR. MED. M. TAUBENHAUS**  
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA  
Zgierska 11,  
tel. 246-09.  
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

**Lecznica Omega**  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
Główna 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa  
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

**DR. MED. Sołowiejczyk**  
POWRÓCIŁ.  
Spec. chor. skóry, wenerycznych i moczopłciowych  
Piotrkowska 99 tel. 144-29  
przyjmuje od 1-3, 5-6 i 8-9 wiecz.

# WALCZY BY ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ MĘŻA

„Zaden mężczyzna nie wart, by o niego walczyć”, mówi znana artystka filmowa. Ale tysiące mężatek jest innego zdania. Patrzą one z trwogą na pierwsze oznaki zainteresowania, jakie okazuje ich mąż innej kobiecie. Ale czy spoglądają przytem w lustro, zapytując siebie, czy nie jest to częściowo ich wina? Zupelnie naturalnym jest, gdy mężczyzna podziwia jasną, gładką skórę i świeżą, młodzieńczą cerę. Gdy kobieta widzi, że tworzą się jej zmarszczki i uroda jej zaczyna wędrownąć, może z łatwością odzyskać dziewczęcy powab, który tak bardzo pociągał jej męża. Najszczytniej należy stosować co wieczór znakomity Krem Tokalon, koloru różowego. Działa on na tkanki podczas snu—ściągając zwiotczone mięśnie twarzy, wygładzając zmarszczki i odmładzając skórę. Spójrz w lustro rano, a zauważysz zmianę. W dzień zaś należy używać kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Jest wybielający, wzmacniający i ściągający.



Zwalcza rozszerzone pory, wagi i inne wady cery. Ta „połączona” pielęgnacja odmładzająca już nieraz, gdy wszystko zawiodło, pomogła do odzyskania miłości męża. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

**DR. MED. Lucja Makower**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (Kobiety i dzieci)  
WÓLCZAŃSKA 117, tel. 149-39,  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz. i święta od 9-12-ej.

**PRZYCHODNIA Wenerologiczna**  
leczenie chor. weneryczn. i skórnych  
**ZAWADZKA 1**  
telefon. 122-73.  
Stacja Zapobiegawcza czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁOTE.

**„Czystość”**  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz szratanie blur, pol. Czystczenie szyb  
Piotrkowska 34. telefon 167-45

**Poradnia Wenerologiczna**  
Leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.  
Legionów 2 = Piotrkowska 47  
tel. 139-33.  
od 9 rano — 9 wiecz.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od 11-1 i od 3-4.

**Dr. W. BALICKA**  
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

KILKA PAŃ z dobrą reprezentacją handlowo uzdolnionych w średnim wieku przyjmujemy do stałej pracy zewnętrznej. Zgłoszenia tylko czwartek, 10-12 i 3-4 Piotrkowska 62, m. 8.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani  
Łódź, ul. Piotrkowska 164  
tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**DOKTÓR H. SZUMACHER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Piotrkowska 56  
tel. 148-62.  
\*Od 9-1, od 5-9 pp., w niedziele i święta od 10-1.

**DR. MED. L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
front, I piętro  
**NAWROT 32.** Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

**ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”**  
R.M.S.W. 21559 ZNAK FABR. z **KOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGJA  
**BÓLE ZĘBÓW** GRYPY, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRYTYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I.T.P.  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW 26 ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI!

**Dr. MED. H. Klaczkowa**  
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE  
Piotrkowska 99.  
tel. 213-66  
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz

**DOKTÓR KLINGER**  
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych.  
Andrzeja 2 tel. 132-28  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

**DOKTÓR TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.  
Zawadzka 6 fr. II piętro telef. 234-12  
8-12, 2-4, 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 8-1 pp.

**DOKTÓR WOŁKOWYSKI**  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. CEGIELNIANĄ 11  
Telefon 238-02  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedziele i święta od 9-1.

**LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.  
Piotrkowska 51  
telefon. 121-23

POTRZEBNE Szwaczki i Cwiklarki z maszynami do trykotowych rekwiziek. Placę dobre ceny, Ch. Goldszajn, Łódź, Solna 12, III p.  
POL-CIEŻ, SAMOCHÓD marki „Fiat” w dobrym stanie, okazynie do sprzedania, Auto Magnet, Piotrkowska 205.  
DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetekniala zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.  
JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10-12 rano, 3-4 po poł.

**Kino-teatr „MIRAZ”**  
11 Listopada 16 (Konstantynowska)  
Dzisiaj i dni następnych!

**Ulubieńcy pt. publiczności FLIP i FLAP** w arcywesołej komedji p. t. „Poco pracować?” oraz „Obiad o 8-ej”  
W rol. gł.: Gwiazdy ekranu Marja Dressler, John i Lionel Barrymorewie, Wallace Beery i Joan Harlow.

**Kino-teatr METRO**  
Przejazd 2  
Pocz. 4

**Ostatnie dni!** Wielki sensacyjno-erotyczny film reż. M. Waszyńskiego  
**CZARNA PERŁA**  
W rol. gł. RERI, BODO, w pozostałych rol. Żelichowska, Brodniewicz, Znicz, Frenkieł i Różycki. — Nadprogram dodatek Paramountu  
Nast. program: „NOWI LUDZIE” wytw. **SOWKINO**

**Kino-teatr ADRIA**  
Główna 1  
Pocz. o 5-ej.



# Dlaczego kochankowie pozbawili się życia?

Kowalska uciekła z domu. — Gdzie młoda para spędziła cały tydzień. — Pogrzeb ofiar tragicznej miłości. — Ostatniej woli dziewczyny stanie się za dość...

## Przyczyny ponurego dramatu w domu przy ulicy Śródmiejskiej



S. p. Zygmunt Wąs.

Lódź, 20 marca.

(gr) W niedzielę donosiliśmy o wstrząsającym samobójstwie dwojga młodych ludzi w domu przy ul. Śródmiejskiej 16.

W opróżnionym mieszkaniu, znajdującym się na pierwszym piętrze poprzecznej oficyny, znaleziono w kuchni, na podłodze, zwłoki 19-letniego Zygmunta Wąsa i 17-letniej Zofii Kowalskiej. Zwłoki były już zupełnie zimne i sekcja wykazała, że śmierć nastąpiła przed kilkunastu godzinami. Tragicznie zmarli, otruli się gazem świetlnym. W związku z tem samobójstwem dwojga młodych osób, zdołaliśmy zebrać u rodzin desperatów, następujące szczegóły:

Zygmunt Wąs mieszkał wraz z rodziną w domu przy ul. Głowackiego 15. Ojciec denata był w swoim czasie malarzem. Pewnego dnia, a było to przed wojną światową, ojciec Wąsa spadł z rusztowania tak fatalnie, iż uległ złamaniu nogi. Mimo pomocy lekarskiej, nie zdołano mu uratować nogi i po dwóch operacjach, dokonano amputacji. Od tego czasu starszy Wąs był na utrzymaniu dwóch synów: 21-letniego Letniego i 19-letniego Zygmunta. Obydwaj chłopcy pracowali w cegielni „Centrum” przy ul.

Głowackiego 18-20, należącej do braci Berger.

Przed niespełna rokiem, stracili oni zajęcie i do chwili obecnej, znajdowali się bez pracy. Cała zatem rodzina żyła z zapomóg.

Przed dwoma laty poznał Zygmunt Wąs 15-letnią Zofję Kowalską, zamiesz-

kałą wraz z rodzicami i rodzeństwem w domu przy ul. Łagiewnickiej 33. Młodzi przypadli sobie od pierwszego wejrzenia do gustu i już od tej chwili często przebywali ze sobą, nie zwracając uwagi na niezadowolenie rodziców.

Tak trwało do niedawna.

Ostatnio matka desperatki poczęła

baczniej ją obserwować i stwierdziła, że dziewczyna jest w ciąży. Powstała awantura. 17-letnia Zosia przyznała się, że za 3 miesiące będzie matką „a kochankiem jej był Zygmunt Wąs.

Sytuacja stała się beznadziejna. Matka desperatki zagroziła, że o hańbie córki dowie się ojciec i wówczas zabije dziewczynę, gdyż wstydu tego nie przeżyje.

Kowalska uciekła z domu i opowiedziała o groźbie ukochanemu.

Sytuacja młodych stawała się z dnia na dzień groźniejsza. Dziewczyna od ostatniej rozmowy z matką, nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Z myśli swych zwierzyła się Wąsowi. Jedną z najbliższych koleżanek widziała nawet, że Zosia nosi stale przy sobie brzytwę. Jedynym wyjściem z tragicznej sytuacji, był ożenek. Na to jednak nie było środków, gdyż nieszczęśliwa dziewczyna, zatrudniona jako robotnica w fabryce czekolady „Arkadja”, zarabiała zaledwie 6 złotych tygodniowo. Wąs był od roku bez pracy.

Wówczas młodzi postanowili wspólnie odebrać sobie życie.

W niedzielę, dnia 10 marca, wyszli oboje z domu i już więcej nie powrócili. Matka Wąsa, przeczuwając jakieś nieszczęście, zgłosiła się do 2-go komisariatu, gdzie złożyła meldunek o zniknięciu syna.

Prosiła, by policja odnalazła syna i sprowadziła do domu.

Gdzie młodzi przebywali przez blisko tydzień, pozostanie chyba na wieki tajemnicą. Dopiero w sobotę, dnia 16 b. m. odnaleziono ich dzięki przypadkowi, w domu przy ul. Śródmiejskiej 16. Oboje już nie żyli.

Wczoraj przewieziono zwłoki do mieszkania przy ul. Głowackiego 15. Spoczywają one na wspólnym katafalku.

Dzisiaj, o godzinie 4.30 popoł., odbędzie się pogrzeb ofiar nieszczęśliwej miłości.

W pożełgalnym liście, desperatka prosi o pochowanie zwłok w jednej mogile. Dowiadujemy się od rodziny, że ostatniej woli tragicznie zmarłej Kowalskiej, stanie się za dość...

## Zioła Francuskie The Chambard

są łagodnym środkiem przeciw zaparciu, ułatwiają wydzielenie żółci i regulują przemianę materji. Cena torebki 35 gr.

## Przeciw 48-godzinnemu tygodniowi pracy

Jak zlikwidowano zatarg w Piotrkowskiej Manufakturze

Lódź, 20 marca.

(k) W zakładach przemysłowych „Piotrkowskiej Manufakturze” doszło do ostr. zatargu wskutek niehonorowania przez firmę t. zw. „angielskiej soboty”.

„Piotrkowska Manufaktura” pracowała ostatnio 2—3 dni w tygodniu, dopiero od niedawna, fabryka jest czynna przez cały tydzień. W związku z tem, dyrekcja firmy zawiadomiła robotników, że w zakładach będzie obowiązywał 48-godzinny tydzień pracy, czyli w sobotę, praca będzie trwała 8 godzin.

Z inicjatywy zw. klasowego, który zajął się tą sprawą, odbyła się konferencja robotników, zatrudnionych w „Piotrkowskiej Manufakturze”. Na konferencji tej zapadła uchwała, aby pracować tylko 46 godzin w tygodniu, a więc w sobotę — 6 godzin, tak jak w innych zakładach przemysłowych.

Dyrekcja firmy oświadczyła, że uchwała ta jest nieważna, gdyż nie wszyscy robotnicy ją podjęli. Przedstawicielom związku zakomunikowano, że firma wów czas zgodzi się na 6-godzinny tydzień pracy w sobotę, gdy uchwała taka zapadnie podczas tajnego głosowania i powzięta zostanie najmniej przez 50 proc. ogółu robotników.

W dniu wczorajszym, do Piotrkowa wyjechała delegacja zw. klasowego z p. Walczakiem na czele oraz inspektor pracy, celem wzięcia udziału w tajnym głosowaniu, które odbyło się wieczorem, na terenie zakładów.

Okazało się, że wszyscy robotnicy byli za 46-godzinnym tygodniem pracy. W ten sposób zatarg w „Piotrkowskiej Manufakturze” został zlikwidowany i firma zgodziła się, aby praca w sobotę trwała tylko 6 godzin.

## Zderzenie samochodów ciężarowych

Dwaj szoferzy odnieśli rany

Lódź, 20 marca.

(gr) Na szosie Dąbie-Koło, zderzyły się dwa samochody ciężarowe. W czasie katastrofy uległy zniszczeniu obydwaj wozy, przyczem szoferzy aut ponieśli obrażenia cieleśne.

W chwili, gdy auto ciężarowe z Poznania, PM. 51.159, prowadzone przez kierowcę, Franciszka Knappa, usiłowało

wyminąć inne auto, podążające w przeciwnym kierunku, nastąpiło z przyczyn dotąd niewyjaśnionych, zderzenie, przyczem oba wozy uległy dość poważnym uszkodzeniom.

Szoferom: Knappowi i Antoniemu Rawiszowi, kierowcy auta ŁD. 85.149, udzielił pomocy lekarz miejscowy.

Dochodzenie policyjne w toku.

## Tanie kąpiele do 1 kwietnia

Zniżone ceny w dalszym ciągu obowiązują wszystkie miejskie zakłady kąpielowe

Lódź, 20 marca.

(v) Okres tanich kąpeli, którego termin upływał w dniu 15 marca r. b., został zarządzeniem p. Komisarza Rządowego, inż. W. Wojewódzkiego, przedłużony do dnia 1 kwietnia.

Tanie kąpiele cieszą się wielkim powodzeniem u niezamożnej publiczności, która nie posiada w domu łazienki, zaś niezbyt często może sobie pozwolić na kąpiel, płacąc normalne ceny.

Chcąc umożliwić niezamożnej ludności korzystanie z tanich kąpeli, zwłaszcza, iż znajdujemy się w okresie przedświątecznym, wydział zdrowotności pu-

blicznej, przedłużył okres tanich kąpeli na dalsze dwa tygodnie.

Jednocześnie p. Komisarz polecił Wydziałowi Zdrowotności opracować wniosek w sprawie obniżenia opłat w miejskich zakładach kąpielowych.

Ceny dotychczasowe, mimo, iż nie były wygórowane, wciąż jeszcze stanowiły poważne obciążenie budżetu przeciętnej rodziny, która w dobie zubożenia, musi liczyć się z każdym wydatkiem.

Z miejskich zakładów kąpielowych około 60 proc. publiczności korzystało bezpłatnie. Nie płacili bowiem za kąpiel bezrobotni i nie płaci młodzież szkolna.

## Trzy służące otrzymały nagrody pieniężne

80-letnia staruszka pracowała 57 lat w jednym domu

Lódź, 20 marca.

(v) W Warszawie odbyła się onegdaj niecodzienna uroczystość rozdania nagród imienia p. Józefa Zacharkiewicza, który uczynił swego czasu zapis, przeznaczony dla służby domowej za najdłuższą i najwierniejszą służbę.

Nagrody z zapisu mogą otrzymać wszystkie pracownice domowe, które przedstawia dowody swej długiej i nieskazitelnej służby w jednym miejscu.

Rokrocznie termin rozdawnictwa nagród jest oczekiwany z wielkim zacięciem i niecierpliwością przez służbę domową, a chwila rozdawnictwa nagród połączona jest z pewnego rodzaju moralnym uznaniem dla dzielnych pracownic domowych.

W roku bieżącym pierwszą nagrodę w kwocie 427 złotych otrzymała Florentyna Fleming, która ma poza sobą 57 lat służby na jednej posiadzi. Dzielną laureatką liczy obecnie 80 lat. Drugą nagrodę przyznawaną za pracę od 15 do 20 lat, otrzymała p. Józefa Pajska, zatrudniona na jednym miejscu 19 lat i 10 miesięcy. Trzecią nagrodę w kwocie 130 złotych otrzymała Józefa Pojedunek za pracę na jednej posiadzi w ciągu 14 lat i 8 miesięcy. — Uroczystość rozdawnictwa nagród odbyła się w biurze miejskim wydziału Opieki Społecznej w obecności przedstawicieli Zw. Pań Domu. — Laureatki otrzymały szereg życzeń i zasłużyły na pełne uznanie.

## Notatnik miejski

Zarząd miasta wprowadza począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. dalszą obniżkę cen gazu. Obniżka ta wynosć będzie przeciętnie 10 proc.

Na przejeździe kolejowym przy ul. Niciarskiej wczoraj o godz. 10-ej rano torpeda dążąca do Warszawy najechała na wóz mleczarski powożony przez 22-letniego Jana Mikenko (Złota 8). Sledzący obok woźnicy Józef Janowski (Przejazd 52) został zabity, a właściciel woza Mikenko, doznał b. ciężkich obrażeń cieleśnych. Z konia zostały krwawe strzępy mięsa.

Lódzkie starostwo grodzkie ukarało w ubiegłym miesiącu za nieprzebranie obowiązków przepsów sanitarnych właścicieli 49 posesji mieszkalnych, 2 sklepów spożywczych, zakładu fryzjerskiego, piekarni, cukierni, masarni i właścicieli dwóch innych zakładów.

Wczoraj około godz. 1-ej po poł. wybuchł groźny pożar na posesji przy ul. Wspólnej 9 na Bałutach. Spłonęło doszczętnie 3 piętro, wskutek czego 40 osób pozostało bez dachu nad głową. Pożar został stłumiony dopiero ok. 4-ej. Straty wynoszą około 25 tysięcy zł.

## Skróty telegraficzne.

— Rząd belgijski z premierem Theunisem podał się niespodziewanie do dymisji. Premier oskarżył parlament o utrudnianie pracy rządowi.

— W Karahi (Indie) doszło do krwawych demonstracji, w czasie których zostało 27 osób zabitych a 97 rannych.

— Do Neapolu przybył Venizelos wraz ze stu swymi zwolennikami.

— Władze bezpieczeństwa New Yorku dokonały aresztowania 3000 przestępców.

— W Kongo Belgijskim znaleziono rozbitą samolot ze zwłokami gubernatora Afryki ekwatorialnej, żony jego, trzech oficerów i obsługi

## Polityka

### Pobór w Niemczech

Niemcy odkryły swe prawdziwe oblicze. Do tej pory przeprowadzały one swe zbrojenia tajnie, łamiąc traktat wersalski. Hitler uznał jednak, że Niemcy nie potrzebują się więcej kryć z tym stanem rzeczy i ogłosił powszechny pobór wojskowy.

Armia niemiecka liczyć będzie około pół miliona żołnierzy. Już podczas niedzielnej defilady okazało się, że Reichswehra jest doskonale uzbrojona i posiada wszelkie nowoczesne rodzaje broni, a przede wszystkim stoi na dość wysokim poziomie technicznym.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Francja posiada zaledwie armię liczącą 270 tysięcy żołnierzy — to da nam to obraz wytworzonej sytuacji.

Posunięcie Hitlera nie było dla wielu niespodzianką, wytworzyły jednak nowe trudności w polityce międzynarodowej.

Złamana została podstawa na której miały się odbyć rokowania niemiecko-angielskie.

Simon coprawda uda się do Berlina, ale rezultat tej wizyty zdaje się być zgóry przesadzony skoro Niemcy inż zbroją się jawnie.

Anglia starać się będzie zapewne o zabezpieczenie przede wszystkim swoich interesów i nalegać będzie na Hitlera, aby nie rozbudowywał floty niemieckiej.

Przyszłe rokowania wykażą, jak dalece istnieje jeszcze współdziałanie wielkich mocarstw i czy nie rozpocznie się w Europie system dwustronnych paktów bezpieczeństwa.



# Poradnik astrologiczny

20 MARZEC 1935 ROK.

Podczas dzisiejszych godzin rannych należy zaniechać wszystkiego, co nie jest konieczne, do godziny 9-ej bowiem działają pod każdym względem ujemne wpływy.

Późniejszy okres do południa nadaje się do załatwiania spraw, mających związek z górnictwem, pocztą, chemią i wojskowością. Jest to również odpowiednia pora do wyruszenia w podróż zagranicę. Godzina 12-ta przyniesie drobne przeszkody i nieporozumienia, lecz już o godzinie 12.30 panuje znowu przyjemny nastrój. Między godziną 13-tą a 15-tą dobrze jest zawierać związki miłosne i przyjazne. W tym okresie czeka nas także powodzenie towarzyskie i zainteresowanie życiem społecznym, muzyką i literaturą.

Po godzinie 15-ej działają pomyślne wpływy dla rzemieślników i wojska.

Gorszy nastrój panuje około godziny 18-ej. Grożą straty materialne, choroby i wypadki śmierci w rodzinie.

Wieczorem może dojść do nieporozumień z kobietami i przełożonymi.

Dziecko dziś urodzone — ambitne, mądre, dobroczynne, lekkomyślne, kochliwe, zamfłowanie i zdolności do muzyki, pociąg do zbytku i przepychu, chętnie podróżuje, posiada zdolności kupieckie.

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
 POWRÓCIŁA.  
 Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**  
 tel. 232-55  
 od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

**Pulwery artystyczne**  
 ręcznej roboty  
**LILI HIRSZMAN**  
 przeprowadziła się na ul.  
**Andrzeja № 27, front**  
 Tel. 143-21



# Umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym ma objąć teren całego kraju. — Specjalna komisja rozjemcza ustali warunki płacy i pracy w tej gałęzi przemysłu

**Łódź, 20 marca.** (v) W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym, który wskutek sprzyjających pogód może być niezadłu-

go rozpoczęty, powstało aktualne zagadnienie uregulowania kwestji płac w przemyśle budowlanym przez zawarcie wspólnej umowy zbiorowej.

Umowa zbiorowa jednak wówczas będzie prawnie racjonalna, jeżeli obejmie cały kraj, gdyż w przeciwnym wypadku zachodzi obawa przeniesienia się robotników do tych ośrodków, w których cenik umowy zbiorowej przewidyuje wyższe stawki, a warunki bytu są korzystniejsze. Grozi to niebezpieczeństwem zwiększenia podaży rąk do pracy w pewnych ośrodkach na niekorzyść innych ośrodków, przyczem w wypadku nadmiaru wolnych rąk do pracy, wytworzą się konkurencja szkodliwa dla zachowania umowy zbiorowej.

Wobec tego, że sprawę płac w przemyśle budowlanym należy rozstrzygnąć w czasie jaknajbliższym, ministerstwo Opieki Społecznej wystąpiło do rady ministrów o powołanie specjalnej komisji rozjemczej dla wydania orzeczenia w sprawie pracy i płacy w przemyśle budowlanym.

Robotnicy budowlani w roku bieżącym wysuwają żądania podwyżki cennika zeszlatorowanego o blisko 30 procent.

Przemysłowcy w zasadzie godzą się na pertraktacje i również dają do podpisania umowy zbiorowej dla uniknięcia załamania na przyszłość i ewentualnego zahamowania robót. Poza to kwestja płac w przemyśle budowlanym, interesu je przedsiębiorców, którzy stają do przetargów i muszą sporządzać kosztorysy.

Przedsiębiorcy budowlani postawili jednak warunek, ażeby umowa zbiorowa objęła cały kraj i ażeby uzyskała prawo powszechności we wszystkich województwach.

W najbliższym czasie powołana została specjalna komisja rozjemcza, która ustali stawki płac umowy zbiorowej dla poszczególnych dzielnic Państwa, z uwzględnieniem warunków tamtejszych i kosztów utrzymania.

# Smiały napad rabunkowy

## Niespotykane zuchwalstwo opryszka

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie dokonano niezwykłego zuchwałego napadu rabunkowego.

Zuchwalstwo opryszka było wręcz niewiarygodne. Urządził on swój niebezpieczny występ, nie bacząc na duży ruch pasażerski w biały dzień.

Jeśli chodzi o szczegóły — lepiej je opowie autor najnowszego przeboju „Co Tydzień Powieść” — p. t.: „Pod fałszywą banderą”.

Numer znacznie powiększony. Cena egzemplarza 30 gr.

# Hallo! Tu radio!

**ŚRODA, dnia 20-go marca 1935 r.**

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.33—6.36 Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.45 Muzyka — płyty. 7.45—7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. — 8.00—8.05: Aupdycja dla szkół. 8.05—11.57 Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—13.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.50: Koncert zespołu Kwiecieńskiego. 12.50—12.55: Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00: Dziennik południowy. 13.00—13.50: Muzyka popularna (płyty). 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd giełdowy. 14.00—14.45: Muzyka salonowa (płyty). 14.45—15.45: Przerwa.

15.45—16.30: Koncert zespołu W. Tychowskiego z udziałem T. Faliszewskiego (śpiew).  
 16.30—16.45: „Pani domu i jej pomocnica” — odczyt wygłosi Marja Mauersbergowa.  
 16.45—17.00: Kwadrans wielkich artystów — Teodor Szalopin (płyty).  
 17.00—17.15: „Polityka państw europejskich po wojnie” — odczyt z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej” — wygłosi prof. Jan Dąbrowski. (Transm. z Krakowa).  
 17.15—17.50: III-ci koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej” — wykonawcy: Lucyna Robowska (fortepian) i Eugenia Umińska (skrzypce).  
 17.50—18.00: („Książka i Wiedza”). „O książce Władysława Pabóg-Malinowskiego p. t. „Józef Piłsudski” wygł. K. Koźmiński. (Odczyt).  
 18.00—18.15: Piosenki w wyk. W. Elektrowicza.  
 18.15—18.30: Wesoły sketch.

18.30—18.40. Skrzynka techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.  
 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.  
 18.45—19.07: Utwory Paganini'ego w wykonaniu Vasy Prihody (płyty).  
 19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następnny.  
 19.15—19.25: Muzyka (płyty).  
 19.25—19.30: Wiadomości sportowe lokalne.  
 19.30—19.35: Wiadomości sportowe ogólnopolskie.  
 19.35—19.50: Piosenki w wykonaniu Olgi Kamińskiej (płyty).  
 19.50—20.00: Pogadanka aktualna.  
 20.00—20.15: Fragment opery.  
 20.15—20.45: Aupdycja literacka — tr. ze Lwowa.  
 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.  
 20.55—21.00: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”.  
 21.00—21.30: Koncert Chopinowski w wykonaniu Wiktora Łabuńskiego.  
 21.30—21.40: Muzyka (płyty).  
 21.40—22.00: Pieśni polskie w wykonaniu Józefa Wolińskiego. (Tr. z Poznania).  
 22.00—22.15: Koncert reklamowy.  
 22.15—23.00: Muzyka taneczna.  
 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**  
**MOSKWA (Kom.).** Koncert symf.  
**SZTOKHOLM.** Koncert symf.  
**REGIONAL.** „Dzieje walca”.  
**LONDYN NAT.** Muzyka lekka.  
**HAMBURG.** Muzyk baletowa.  
**KOENIGSWUST.** Marsze wojskowe.  
**FRANKFURT.** Marsze.

Robotnicy budowlani w roku bieżącym wysuwają żądania podwyżki cennika zeszlatorowanego o blisko 30 procent.

Przemysłowcy w zasadzie godzą się na pertraktacje i również dają do podpisania umowy zbiorowej dla uniknięcia załamania na przyszłość i ewentualnego zahamowania robót. Poza to kwestja płac w przemyśle budowlanym, interesu je przedsiębiorców, którzy stają do przetargów i muszą sporządzać kosztorysy.

Przedsiębiorcy budowlani postawili jednak warunek, ażeby umowa zbiorowa objęła cały kraj i ażeby uzyskała prawo powszechności we wszystkich województwach.

W najbliższym czasie powołana została specjalna komisja rozjemcza, która ustali stawki płac umowy zbiorowej dla poszczególnych dzielnic Państwa, z uwzględnieniem warunków tamtejszych i kosztów utrzymania.

# Nieście pomoc najbardziej

ZENON RÓŻAŃSKI

# Promienie śmierci

Powieść sensacyjna

Wszedł na salę. Nikt nie zwrócił uwagi na wejście nowego gracza. Wszyscy byli zbyt zaabsorbowani ułatwianiem się własnych pieniędzy, aby poświęcić czas na powitanie Jerzego, który rego zresztą wszyscy dobrze znali z wielu kolacji jakie stawał jeśli wygrał.

Relecki przeszedł pokój bridge'owy. Zatrzymał się przy rulecie. Spojrzył z wyraźnym politowaniem na graczy obserwowanych skaczącą po przegródkach kulke. Machinalnie przeniósł wzrok na stół obstawień.

Wolny był tylko kolor czerwony. Szybciej od zatrzymującej się kulki pomyślał, że ten kolor wygra. Nie czekał długo. Głos korpiera niemal złośliwie oznajmił:

— Rouge...  
Na twarzach grających błysnęła na chwilę wyraz rozczarowania — znikł jednak równocześnie z nową grą.

Jerzy poszedł dalej. Nigdy nie mógł zrozumieć jak można tracić pieniądze na grę w ruletę?  
— Co innego poker — tu wygraną czy przegraną trzyma się w reku. Sam. Bez maszyny. Ma dobrą kartę — może grać więcej, złą — mniej, ale sam o tem decyduje — myślał. Doszedł do stolika pokerowego. Milcząco skłonił się graczom. Było jeszcze jedno wolne miejsce.

Usiadł.  
Vis-a-vis siedział wytworny, starszy pan, o którym krążyły wśród graczy pogłoski, jakoby był podstawionym przez zarząd „klubu” szulerem. Zawsze wygrywał. A podobno kiedyś chodził po Warszawie w podobnych pantoflach i obszarpanym garniturze. Tu ośniewał wytwornością nieskazitelnego kroju fra-

kiem.  
— Pan gra? — zwrócił się ów „starszy pan” do Jerzego.

— Zagram.  
Relecki wymienił dwa banknoty 500 złotych na sztony. Gra była jak na grubość portfeli dosyć niska. Wkład dziesięć złotych. Starszy pan rozdał karty. Jerzy podniósł leżące przed nim pięć kart. Miał trójkę z asów. Z pozostałych graczy jeden spasował od razu — reszta weszła. Relecki dobrał dwie karty — asa pikowego i jaką „plitkę”. Miał cztery asy.

— Jak na początek wcale nieźle — pomyślał.  
— Pan rozpoczyna — zwrócił się do niego „bankier”.  
— Pięćdziesiąt.

Dwaj z grających spasowali. Pozostał „starszy pan”.  
— Pięćdziesiąt i sto — podbił. Jerzy dostawił.

Sprawdzili. Starszy pan miał kierowego „pokera” od króla. Zagarnął sztony Jerzego. Rozpoczęła się nowa gra zupełnie inna od poprzedniej. — Początek Jerzy wygrywał. W miarę jak grał szczęście poczęło się od niego odwracać. Wkońcu z tysiąca złotych pozostał mu jeden szton dwudziestozłotowy.

Znowu karty rozdawał „starszy pan”.  
Relecki dostał na rękę „strita”.  
— Pan dobiera? — spytał bankier.  
— Dziękuję. — Jerzy chciał zablufować, że ma pokera.

Starszy pan spokojnie zairzał w swoje karty. Odłożył trzy karty i tyłoc dobrał.

— Wchodzę — pan rozpoczyna!

Jerzy sięgnął do portfela. Nie miał grosza. Wyjął bilet wizytowy. Nerwowo podpisał obok trzech zer za dwójką swoje nazwisko.

— Dwa tysiące — rzucił bilet na stół.  
Pokój zaległa cisza.

Przy sąsiednich stolikach przerwano grę. Wszyscy otoczyli stolik Jerzego. On spojrzął raz jeszcze na kartę — później na starszego pana.

Ten dobrotliwie uśmiechnął się...  
— Dwa i pięć tysięcy — przysunął do „puli” paczkę banknotów i dwa rzędy sztonów.

Na czoło Jerzego wystąpiły małe krople potu. Już miał powiedzieć „pas”, gdy spojrzął na stół. Obok paczki banknotów i rozsypanych sztonów leżał jego bilet. Pomyślał, że termin płatności upływa jutro. A ojciec nie da grosza. Powziął nagle postanowienie...

— Pięć — spojrzał triumfująco na starszego pana — i dziesięć tysięcy.  
— Dokładam — głos starszego pana brzmiał równie dobrotliwie jakby mówił dziesięć złotych.

Relecki słyszał tętno własnego pulsu. Nerwowo odkrył karty.  
— „Strit” wydlawił z siebie.  
— Foull...  
Kościana ręka „starszego pana” znowu zagarnęła zawartość „puli”. Jakgdyby nic nie zaszło — przysunął maszynkę Jerzemu.

— Pan rozdać...  
— Dziękuję!  
Jerzy wstał. Wolnym krokiem skierował się do wyjścia. Znowu natknął się na dyrektora.

— Pan szanowny, zdaje się przegrał? — grubas miał wyraźnie zatroskaną minę. — Może służyć kredytem?  
— Nie, dziękuję — Jerzy spojrzął na grubasa z wdzięcznością — albo daj pan sto złotych.

— Służyć, pan będzie łaskaw do gabinetu — wskazał drogę.  
Wśród graczy przebiegł szmer współczucia. Wszyscy łulił młodego utracjusza. Duża, jak na dzisiejsze cza-

sy przegrana spowodowała, że każdy patrzył na niego z podziwem... On zaś szedł za opasłym dyrektorem do gabinetu. Dziwił się, że jest tak spokojny. Na zapłacenie długu, wynoszącego siedemnaście tysięcy złotych, nie miał ani grosza. O tem, aby ojciec dał mu pieniądze — nawet nie myślał. Znał zasady starego pana Releckiego.

— Po mojej śmierci możesz w jeden tydzień stracić wszystko ale dopóty żyje, nie dam grosza ponad tysiąc złotych na miesiąc. To powinno ci wystarczyć. — Jerzy przypomniał sobie epilog ostatniej rozmowy z ojcem na temat pieniędzy. Dalsze rozmyślenia przerwał głos dyrektora.

— To tu — pan będzie łaskaw wejść.  
Jerzy wszedł. Ciekawie rozejrzył się po ścianach. Wisiały na nich różne mniej lub więcej pornograficzne obrazki. Nagle usłyszał, że wraz z dyrektorem do gabinetu wszedł ktoś trzeci. Odwrócił się. Ujrzał starszego pana, do którego przegrał przed chwilą 17.000 złotych. Trzymał on w reku owe nieszczęsne bilety.

— A pałec tu robi — zapwał Jerzy.  
Zapytany chciał coś odpowiedzieć, lecz ubiegł go dyrektor.

— Pan rotmistrz baron Siedielnikow — wskazał na starszego pana — chciał by panu zaproponować zwrot zobowiązania. Rzecz prosta, wzamian za wyświadczenie mu pewnej drobnej przysługi — dodał po chwili.

Na twarzy Releckiego pojawił się wyraz niezadowolonia.

— Ten rotmistrz baron Siedielnikow wygląda mi coś bardziej na kanciarza aniżeli barona — pomyślał. — Ciekawy jestem skąd panowie wiedza, że ja nie mam pieniędzy na gotówkowe pokrycie przegranej?

Dyrektor zmieszał się.  
— Sądziłszy, że panu będzie trudno w 24 godziny zwrócić tak znaczna kwotę — odpowiedział milczacy dotąd Siedielnikow.

— Więc słucham!  
(Dalszy ciąg jutro).





## Pięściarskie mistrzostwa okręgu rozpoczynają się w dniu jutrzejszym

**Łódź, 20 marca.**

W dniu jutrzejszym w sali Geyera rozpoczynają się trzydniowe zawody pięściarskie o mistrzostwo okręgu. Do zawodów tych zgłosiły kluby bardzo duża ilość zawodników, których liczba zostanie jednak przez wydział sportowy Ł. O. Z. B. znacznie zredukowana ze względu na fakt, iż wielu spośród pięściarzy nie ma prawa seniorów, do nabycia którego konieczne jest dziesięć zwycięstw. Część zgłoszeń odrzucił już ŁOZB w dniu wczorajszym, a reszta rozpatrzona będzie dzisiaj.

W innych okręgowych sytuacja przedstawia się o tyle odmiennie, że w mistrzostwach obok zawodników mających za sobą po dziesięć zwycięstw uczestniczą też pięściarze, którzy zdobyli mistrzostwo młodzików. W Łodzi podobne mistrzostwo nie było zorganizowane, stąd też niezadowolone wśród niektórych klubów, które wcale słusznie twierdzą, iż część zawodników została w ten sposób pokrzywdzona, domagając się dopuszczenia wzamian za to mistrzów „pierwszego kroku”.

Wśród zgłoszeń, które wpłynęły razi brak zawodników Siły i Geyera. Absencja pierwszych da się wytłumaczyć faktem pełnego rozprzeżenia w sekcji pięściarskiej tego klubu, czego najlepszym dowodem było niestawienie się drużyny do spotkania drużynowego z Ł. K. S-em.

Niezrozumiałym zupełnie jest natomiast fakt niezgłoszenia zawodników przez ruchliwą sekcję Geyera, która ma w swych szeregach bardzo dobrych pięściarzy. Ich nieobecność w ringu zmniejsza w znacznym stopniu atrakcyjność imprezy.

Najliczniejszą ekipę zgłosiło do mistrzostw I. K. P., lecz i ta drużyna spowodowana podanych powyżej ulegnie znacznemu okrojeniu. Wśród zgłoszonych nie brak nikogo z czołowej klasy, gdyż są nawet i czterej inwalidzi klubu: Durkowski, Krenc, Banasiak i Taborek. O ile start pierwszych dwóch, z tej czwórki, jest pewny o tyle dwaj pozostali nie staną do walki. Taborek po doznanej w Poznaniu kontuzji nie może definitywnie walczyć, a co do Banasiaka odczuwającego jeszcze eskapadę wileńska, zdecydowanie dzisiaj lekarz.

Lista zgłoszonych przez kluby zawodników nieskrepowana jeszcze przez wydział sportowy przedstawia się następująco:

IKP: Bagrowski, Sikorski, Chudzik, Andrzejewski, Osiecki, Rencz, Kaczyński, Sałaciński, Zimiński, Gluba, Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Leszczyński, Gołębiowski, Chmielewski, Durkowski, Krenc, Taborek i Banasiak.

K. P. Zjednoczone: Brzeczek, Kijewski, Michalak, Cyran, Bartosik, Jaskółka.

Kruscheender: Mikuta, Osieja, Krawczyk, Kilański, Kuropatwa, Kraszewski, Sieruga.

Wima: Owczarek, Sobosz, Wolrab, Seidel, Kłodas.

Hakoah: Fagot, Rosman, Wolfowicz, Wdowiński, Blibaum.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu (TFSJ): Pietrzak, Bicer E.,

### Bicer II zdyskwalifikowany na przeciąg trzech miesięcy

**Łódź, 20 marca.**

Pięściarz łódzkiej Siły, Bicer II, przejął się ostatnio zawodowo do Tomaszowa, gdzie wstąpił też do klubu T. F. S. J., w której barwach walczył już kilkakrotnie. Jak się jednak okazało Bicer nie miał zwolnienia z klubu łódzkiego. Obecnie wydział sportowy ŁOZB ukarał go dyskwalifikacją na przeciąg 3-ch miesięcy za występowanie w barwach obcego klubu.

Arndt, Adamski, Goździk.

Bar Kochba: Kumer, Parvzer, Mosman, Borenstein i Engel.

Tytułów mistrzowskich bronią: Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Banasiak, Stahl II, Kłodas, Krenc. W wadze muszej nie było w roku ubiegłym mistrza spowodu nieformalnego dopuszczenia do zawodów Gotfruda z Hakoahu. Z zawodników, którzy w roku ubiegłym dzierżyli tytuły mistrzowskie za-

braknie na starcie obok Taborka i Banasiaka jeszcze Stahla II, który startował ostatnio w barwach stołecznej Makabi i w dniu dzisiejszym wyjeżdża jako reprezentant Zw. Makabi na igrzyska do Tel Avivu.

Przedboje odbędą się w dniu jutrzejszym w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295.

Początek zawodów o godzinie 20.

## Sportowcy ku czci Marszałka

Najwybitniejsi zawodnicy Polski złożyli raport przez radio

**ŁÓDŹ, 20 marca.**

Dzień imienin Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzony był niezwykle uroczysto przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Nie pozostała również w tyle wielka armia sportowców polskich, która za pośrednictwem Polskiego Radja złożyła Solenizantowi raport o stanie i wynikach dotychczasowej pracy w sporcie.

Audycję zajął referent Polskiego Radja red. Włodarkiewicz, następnie pułk. Kiliński wezwał sportowców do złożenia

krótkich raportów.

Raporty te kolejno składali wybitni sportowcy, a mianowicie: Wacek Kuchar (Lwów), Jan Kotlarczyk (Kraków), Gałuszka (Śląsk), Wieczorek (Wilno), Wajsówna (Łódź), Heljasz (Poznań), Stogowski (Pomorze) i Kurkowska - Sychajłowa (Warszawa).

Następnie ogólny raport złożył Panu Marszałkowi Piłsudskiemu pułk. Kiliński, kończąc audycję życzeniami dla Wielkiego Solenizanta.

## Dziś wyjeżdżają na Makabjadę

zawodnicy klubów łódzkich Bar-Kochby i Makkabi

**Łódź, 20 marca.**

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Łodzi grupa sportowców wchodzących w skład reprezentacyjnej ekipy polskiej na Makabjadę w Tel Avivie.

W skład dość licznej grupy łódzkiej wchodzi czterech piłkarze Makkabi: Basin, Pomeranczenbium, Goldberg i Czernikowski, dźwigacz ciężarów Zylberbaum, kolarz Przygórski, instruktorka gimnastyki Lewiówna, koszykarki siostry Libeldównie i szereg innych do ćwiczeń wolnych. Jed-

nocześnie wyjeżdżają też zawodniczki Bar Kochby Zylberzanka i Rozenblatówna i podobnie jak z Makabi kilka z osób do ćwiczeń wolnych.

Grupa łódzka wyjeżdża dzisiaj o godz. 2,12 z dworca Fabrycznego do Warszawy, skąd wraz z całą ekspedycją polską wyjedzie jutro via Katowice, Wiedeń i Triest do Palestyny.

Kierownikiem grupy łódzkiej jest prezes okręgu Zw. Makabi dr. Ellenberg.

## Na ringach prowincjonalnych

Nowi mistrzowie Pomorza i Wilna

Finały mistrzostw bokserskich Pomorza, w których bierze również udział Gedanja przyniosły szereg niespodzianek. Wśród ósemki mistrzów na rok 1935 brak kilku czołowych pięściarzy Gedanji, jak Biangi, Jaskółkowskiego, Chistowskiego i innych. Lista mistrzów według kolejności wag przedstawia się następująco: Netzel (Sokół, Tczew), Wyszeci (Gedanja), Krzemiński II (GKS), Borasicz (Astoria), Witkowski (GKS), Bies (Sokół), Sarnowski (Gedanja) i Wez-

ner (GKS).

Tytuły mistrzów bokserskich Wilna zdobyli: Sandler (ZAKS), Malinowski (KPW), „Szczypiorek” (AZS), Orlicz (Smigły), Matukow (KPW), „Igor” (AZS) Wojtkiewicz (Smigły), „Konord” (Smigły).

Zespół bokserski Legji warszawskiej z Dorobą II i Mizerskim walczył w Ostrowcu kieleckim z tamtejszym klubem KSZO. Miejscowi uzyskali b. zaszczytny wynik remisowy 8:8.

## Klasa B rusza do boju

Pierwszy mecz mistrzowski odbędzie się 7 kwietnia

**Łódź, 20 marca**

Sezon piłkarski w Łodzi rozpoczął się już na dobre. Obok drużyn A - klasowych, które już rozegrały kilka spotkań na boisko wróca w najbliższych dniach piłkarze klasy „B”.

Tegoroczne mistrzostwa klasy „B”, będące kontynuowaniem rozgrywek jesiennych, rozpoczynają się 7 kwietnia. Kalendarzyk ich został już opracowany.

Na starcie staną drużyny Bar - Kochba, Huragan, IKP, Sokół (Zgierz), TUR, i Zjednoczone. O tytuł mistrza walki będą bardzo zażarte, gdyż mniej więcej równą klasę reprezentują:

Tur, Huragan oraz Zjednoczone. Wśród tej trójki szukać należy kandydatów do finałowych rozgrywek o wejście do klasy „A”.

Chwilowo, na podstawie wyników zeszlonych rocznych stan tabeli przedstawia się następująco:

	Gr	Pkt	st.	br.
1. Huragan	2	4	3:1	
2. T. U. R.	3	4	5:3	
3. Sokół (Zgierz)	3	3	10:3	
4. Bar - Kochba	2	1	1:9	
5. Zjednoczone	—	—	—	
6. I. K. P.	2	0	1:4	

### W niedzielę bieg naprzelaj o puchar „Expressu”

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego ŁOZLA., biegami naprzelaj, które odbędą się na Polesiu Konstantynowskim.

Odbędą się mianowicie trzy biegi: dla zawodników niestowarzyszonych na dystansie 2400 m., dla kobiet na dystansie 1200 m. i dla zawodników stowarzyszonych na dystansie 3500 m. Ten ostatni bieg zostanie rozegrany o puchar przechodni redakcji „Expressu”. Biegi rozpoczną się o godz. 10-ej przed południem.

### Ponad 100 zespołów zgłosiło się do marszu strzeleckiego

Związek Strzelecki Łódź - powiat dorocznym zwyczajem urządza ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego w nadchodzącą niedzielę 24 bm. marsz o typie wojskowo - sportowym ze strzelaniem.

Marsz ten odbędzie się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Cyganka — Łódź. Start odbędzie się na Bałuckim Rynku. Wobec ciągle nowych zgłoszeń, w marszu weźmie najprawdopodobniej udział ponad 100 zespołów.

### Team Makkabi pokonany przez Cracovię

**Kraków, 20 marca**

Reprezentacja piłkarska Zw. Makabi udająca się na Igrzyska Makabjady do Tel Avivu rozegrała wczoraj spotkanie treningowe z zespołem Cracovii.

Piłkarze żydowscy grający w składzie osłabionym bez zawodników łódzkich, wypadli dość błado nie potrafiąc przedstawić się skutecznie Cracovii, która spotkanie to wygrała bez specjalnego wysiłku w stosunku 3:0 (2:0).

W drużynie żydowskiej na wyróżnienie zasłużyła jedynie obrona i środkowy pomocnik. Strzelcem wszystkich trzech bramek meczu był Szeliga.

Sędziował p. Seidner II. Publiczności około 500 osób.

### Zwycięstwo Cracovii Hokeiści berlińscy pokonani 1:0

**Berlin, 19 marca.**

W poniedziałek zakończony został w berlińskim Sportpalaście turniej hokejowy. Cracovia zmierzyła się z reprezentacją Berlina, zwyciężając ją w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę decydującą o zwycięstwie uzyskał z przeboju Wołkowski. Cracovia grała b. dobrze, przeważając przez większą część gry.

W drugim spotkaniu zespół LTC Praha zremisował z reprezentacją Niemiec, uzyskując z trudem wynik 2:2.

### Dziś konferencja czterech

**Warszawa, 20 marca**

Konferencja najwybitniejszych działaczy sportowych gen. dr. Roupperta, plk. Kilińskiego, plk. Ulricha i plk. Głabysza, która była już kilka razy odkładana, odbędzie się najprawdopodobniej dzisiaj popołudniu w siedzibie PUWF.

### Jerzy Stolarow w Łodzi trenować będzie zawodników trzech klubów

**Łódź, 20 marca.**

Polski Związek Tenisowy zaangażował przed niedawnym czasem w charakterze trenera objazdowego świetnego tenisistę łódzkiego Jerzego Stolarowa występującego ostatnio w barwach stołecznej Legji. Stolarow rozpoczął już w Warszawie swą pracę jako trener, a w najbliższym czasie rozpocznie też objazd ośrodków prowincjonalnych. Na pierwszym planie znajduje się miasto rodzinne Stolarowa. Przybędzie on do Łodzi na cały miesiąc maj i poprowadzi ma treningi zawodników zrzeszonych w WIMIE, Union Touringu i LKS-ie.

### Zawodowy klub kolarski powstaje w Warszawie

**Warszawa, 20 marca.**

Jeden ze znanych warszawskich działaczy kolarskich p. Wacław Rokosz nosi się obecnie z zamiarem założenia w Warszawie zawodowego klubu kolarskiego, do którego ma już podobno przybiecane zgłoszenia większości czołowych zawodników z najrozmaitszych klubów.

Klub ten ma ponoć organizować liczne imprezy kolarskie zarówno na torze jak i na szosie, z udziałem najlepszych zawodników zagranicznych.

### Anglja — Reprezentacja Europy

W r. b. przypada 25-lecie koronacji króla angielskiego, Jerzego V. Jak donosi prasa czeska, z tej okazji Angielska Federacja Piłkarska projektuje zorganizowanie meczu Anglja — reprezentacja Europy.

Dla omówienia tej sprawy zaproszono na dzień 27 b. m. do Londynu przedstawicieli FIFA na konferencję.

### Najbliższe spotkania piłkarskie

Ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne zamierza większość łódzkich klubów A klasowych rozegrać w nadchodzącą niedzielę spotkania towarzyskie. Union - Touring poszukuje przeciwnika i prawdopodobnie zmierzy się z Widzewem lub WIMA., LKS. pojechać ma do Częstochowy, a w Pabjanicach miejscowy zespół A klasowy PTC. zmierzyć się ma z Sokotem.



**Minjatury****Humorek**

Mąż i żona pracują w biurze. W domu całe gospodarstwo prowadzi Marysia. Państwo przychodzi na obiad punktualnie o drugiej. Obiad musi już czekać na stole, gdyż o trzeciej znowu rozpoczyna się praca w biurze.

Wczoraj, gdy małżonkowie przybyli do domu na obiad, nic jeszcze nie było przygotowane.

— Marysiu! — denerwuje się pani. — Gdzie obiad?... Przecież Marysia wie, że nie mamy czasu... Znowu Marysia zagadła się z kumosz-kami?...

— Ale gdzie tam, proszę pani...

— Więc dlaczego nic nie jest gotowe?...

— Bo... bo zegar stanął mi, proszę pani...

— Zegar rzeczywiście stoi, wskazując trzy kwadranse na drugą.

— Dobrze, ale on przecież stanął dopiero przed kwadransami?!

— A skąd pani wie?!... Przecież pani w domu nie było!...

\*\*

O pewnym prezisie trybunału, znanym ze swej surowości, powiadano:

— On jest tak dobrym sędzią, iż wydając wyrok, wścieka się, iż tylko jedna strona jest winna...

\*\*

W pewnym małym miasteczku kinie pokazywano film krótkometrażowy z życia znanego szybko biegacza Nurmiego. Więc najpierw pokazywano, jak go witano, potem jak on wita przyjaciół, jak startuje, biega, w końcu zaś zademonstrowano na ekranie jego bieg w zwolnionym tempie.

W tej chwili rozległ się za mną głos jakiegoś niewiasty:

— To jest straszne tak męczyć człowieka, żeby on już potem nie mógł się ruszać...

\*\*

Pewien autor dramatyczny zaprosił swego przyjaciela z żoną na premierę swej sztuki, oddając mu do dyspozycji łożę.

— Ani nie myślę nawet pójść na takie sztuczki... — zaopiniował przyjaciel.

— Ależ nie wypada — tłumaczyła mu żona. — On przecież nas tak zapraszał...

Poszli. Po pierwszym akcie przyjaciel powiada do żony:

— Dłużej nie wytrzymam... Chodźmy...

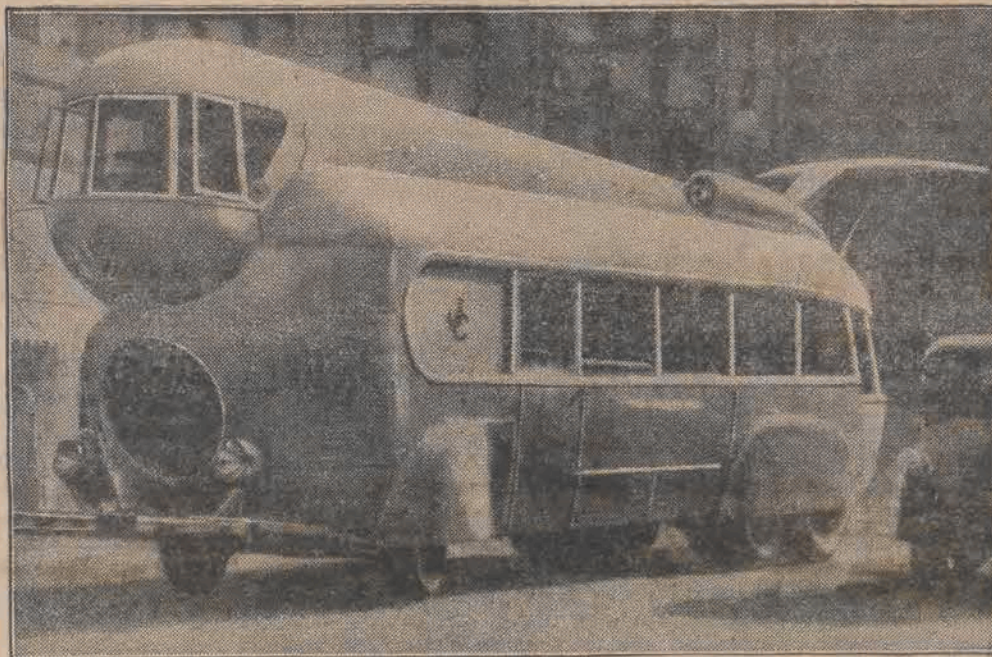
— Nie zapominaj, że jesteśmy kartkowiczami... Nam nie wypada się krzywić...

W czasie drugiej przerwy przyjaciel wymknął się z łoża, wrócił po chwili i rzekł:

— Jazda!... Zapłaciłem za tę łożę i teraz możemy już pójść do domu!

**Po powstaniu greckim**

Po stłumieniu powstania Venizelosa w całej Grecji odbyły się manifestacje. Oto widzimy powitanie rządowych oddziałów wojskowych, które wkroczyły do Seres.

**Autobusy-olbrzymy w Ameryce**

W Stanach Zjednoczonych uruchomiono obecnie olbrzymie autobusy, które mają 17 metrów długości. Posiadają one 30 miejsc siedzących oraz restaurację.

**KOBIETA—DYRYGENTKA.**

Carmen Studer, małżonka słynnego dyrygenta Felixa Weingartnera, jest też sama wybitną dyrygentką. Na zdjęciu pani Studer przy pulpicie kapelmistrzowskim Wiedeńskiej Orkiestry Filharmonicznej.

**POPISY JEŹDZCÓW HINDUSKICH.**

Jeźdźcy hinduscy uważani są za najlepszych na świecie — oto bieg z przeszkodami na nieosiadanych koniach, przyczem siodła jeźdźców trzymają w rękach.

**Codzienna nowelka „Expressu“****Napad w pociągu**

Elegancki młodzieniec, siedzący samotnie w przedziale drugiej klasy, ziewał przeciągle i wtulił się w miękki kąt kanapy.

— A więc jeszcze jedna stacja i koniec — pomyślał.

Przejrzał jeszcze raz rozkład jazdy.

Za piętnaście minut znajdzie się u celu podróży. Zgadza się. A więc tylko jeszcze piętnaście minut.

Pociąg szybko mknął w dal.

Za oknami panował mrok i przenikliwy chłód.

W wagonie było jasno i ciepło. Samotny pasażer zapalił papierosa.

Nagle zwrócił uwagę na jakiś podejrzany szmer. Drzwi sąsiedniego przedziału otworzyły się i wszedł jakiś starszy jegomość z walizką.

— Czy nie przeszkadzam — uśmiechnął się grzecznie — Wybrałem nieodpowiedni przedział. Tam jest dla niepalących.

Rozsiadł się wygodnie i cnił dalej swą krótką fajeczkę.

— Nieprzyjemnie jest samotnie odbywać podróż, prawda? — spytał po paru chwilach.

Młody mężczyzna czynił wrażenie, jakgdyby chciał uniknąć rozmowy.

— Dlaczego? — odpowiedział po dłuższej przerwie.

— No... ze względu na liczne napady bandyckie, jakie w ostatnich czasach zdarzają się w tej okolicy.

Młodzieniec machnął ręką.

— To przesada... Zresztą jestem dość odważny i potrafię dać sobie radę z opryszkami.

— Tak, tak... Ale tutaj wśród pól i lasów podróż jest rzeczywiście trochę niebezpieczna. W dodatku nie mogę zrozumieć jednej rzeczy. Dlaczego miejscowa policja nie potrafiła do tej pory zlikwidować szajki opryszków, która w tak bezczelny sposób okrada pasażerów kolejowych?

Młodzieniec z coraz większym zainteresowaniem spoglądał na nieznanego.

— Tak, to jest doprawdy dziwne — mruknął pod nosem.

— Doszło już do tego, że wzywają po mocy ze stolicy. Właśnie w tym celu mnie wydelegowano. Odbywam już drugą podróż tą niebezpieczną linią i narazie nic podejrzanego nie zauważyłem.

— A więc pan jest urzędnikiem policyjnym? — spytał młodzieniec.

Nieznanomy podniósł się z miejsca.

— Tak jest. Pozwoli pan, że się przedstawię. Komisarz Bordo.

— Bardzo mi przyjemnie. Nazywam się Szulc.

Komisarz policji spojrzął na zegarek.

— Za osiem minut będziemy u celu.

— Czy pana oczekują na stacji?

— Nie — odpowiedział komisarz. — Któżby mnie oczekiwał? — Jutro rano złożę raport z podróży inspekcyjnej.

Mam wrażenie, że będą musiał znowu wyruszyć w drogę. Jeśli bowiem powiatowa policja nie może dać sobie rady z przestępcami, będę musiał ich sam wytropić.

Przez parę chwil panowało milczenie.

— Podróżni sami dbają o swe bezpieczeństwo — odezwał się znowu młody mężczyzna. — Jeśli chodzi o mnie, to nigdy w pociągu nie rozstaję się z rewolwerem.

— Zupełnie słusznie. A gdzie pan no si broń? W kieszeni?

— Nie... Wolę trzymać w ręku.

— W ręku? Nie rozumiem? Dlaczego?

— Zaraz panu wytłumaczę?

I nagle w ręku młodego mężczyzny błysnęła broń.

— Pan wybaczy, ale to jest niebezpieczny żart — powiedział komisarz — Broń może wypalić.

— To zależy wyłącznie od pańskiego zachowania — powiedział groźnie młody mężczyzna, podnosząc się z miejsca. Za trzy minuty, pociąg stanie, a przedtem muszę jeszcze poprosić pana komisarza o pewne drobnostki. Przedewszystkiem pan pozwoli — i sięgnął do futra komisarza wyciągnął jego rewolwer — następnie poproszę o portfel. Władze zapewne zaopatrzyły pana w pieniądze na podróż. Tak jest. Moje przewidywania były słuszne. A teraz poproszę o zegarek, szpilkę od krawata i pierścione. Aha, a co pan ma tutaj? Znaczek służbowy? Poproszę o ten znaczek, może mi się przydać!

W tej chwili rozległ się gwizd lokomotywy. Pociąg zatrzymał się na stacji.

Młody mężczyzna w dalszym ciągu trzymał w ręku rewolwer.

— Nareszcie jesteśmy u celu — powiedział — Proszę o spokój, bo będę strzelał.

Komisarz policji uśmiechnął się ironicznie.

— Nic panu nie pomoże! Pan jest zgubiony. Na stacji znajduje się policja.

— Mylisz się pan — odpowiedział mu opryszek — Czy pan sądzi, że to jest mój pierwszy występ. Dam sobie z panem radę.

— Zobaczymy.

W tym momencie bandyta chwycił komisarza za kołnierz, otworzył drzwi przedziału i począł wołać:

— Policja! Tutaj! Panie konduktorze, proszę natychmiast wezwać posterunkowego!

W chwilę później zjawił się w przedziale policjant.

— Co się stało? — spytał.

— Jestem komisarzem policji — zakomunikował mu ostro opryszek — Proszę, tu jest mój znaczek służbowy. Schwytałem przypadkowo w pociągu niebezpiecznego bandytę. Proszę narazie go zatrzymać na stacji. Muszę się zameldować u naczelnika policji. Wrócę tu za pół godziny.

Zabrał walizkę prawdziwego komisarza i szybko znikł.

A tymczasem policjant trzymał zamoczonego się komisarza Bordo, który tak był oszołomiony niezwykłymi przejściami, że zapomniał języka w ustach.